ROCZNIKI FILOZOFICZNE
Tom XXXV, z. 1 – 1987

MIECZYSŁAW GOGACZ

ELEMENTY TOMISTYCZNEJ TEORII SERCA

1. Uwagi o potocznych ujęciach serca

Serce uważa się na ogół za źródło lub miejsce uczuć, przede wszystkim uczucia miłości. W potocznych ujęciach nie odróżnia się bowiem miłości jako relacji łączącej dwie osoby akceptacją, upodobaniem i upodobnieniem dzięki współprzebywaniu, wzajemnej otwartości na siebie i oczekiwaniu na trwanie w zaakceptowaniu i zaufaniu, od miłości jako uczucia, które towarzyszy relacji miłości wyzwalającej się w spotkaniu osób, gdy z powodu spotkania oddziałują na siebie własnością realności przejawiającej ich istnienie.

Nie odróżnia się nie tylko osobowej relacji miłości od uczucia miłości, lecz także poznawania człowieka od zaakceptowania go lub uznawania tego, czego dowiedziałem się o człowieku. Poznawanie i uznawanie wyników poznania nie są tym samym. W ujęciach potocznych raczej właśnie posługujemy się uznawaniem człowieka, sądząc, że tym samym go poznaliśmy. Nawet się sądzi, że lepiej i pełniej poznajemy sercem niż intelektem.

W potocznym ujęciu przeciwstawia się więc serce intelektowi i daje się przewagę odniesieniom przez uczucia, których symbolem i wprost źródłem uczyniono serce. Sercu, a nie intelektowi, przypisuje się też pozycję podstawy poznawania. W związku z tym w ujęciach potocznych tym samym są uczucia, serce i intelekt, poznanie i miłość.

Ta zbitka podmiotów różnych działań człowieka niczego nie wyjaśnia. Raczej wszystko zaciemnia. Opiera się na wykluczeniu zasady niesprzeczności, co praktycznie polega na tym, że coś jednego jest zarazem czymś drugim. Daje to w rezultacie ujęcia sprzeczne, co we współczesnej hermeneutyce nazywa się myśleniem paradoksalnym.

2. Pogląd Dietricha von Hildebranda

Mistrzem myślenia paradoksalnego jest dziś głównie Hegel. Upowszechniał je we Włoszech i w estetyce światowej Benedetto Croce. W Polsce aktualnie zachęcają do tego myślenia także publikacje D. von Hildebranda.

Hildebrand uważa, że "serce najgłębiej charakteryzuje osobę ludzką, jest jej najsubtelniejszym, najbardziej tajemniczym ośrodkiem"[1].

Owszem, jest ważne, aby ustalić, czym jest serce w człowieku i jaką odgrywa rolę w osobie ludzkiej. Hildebrand rozstrzyga ten problem i twierdzi, że "serce w węższym rozumieniu to najintymniejsze, najbardziej osobiste jądro wrażliwości uczuciowej"[2]. Serce jest więc źródłem uczuć, jest w uczuciowości człowieka jej centralnym punktem[3]. Nawet więcej, według D. von Hildebranda "serce pod wieloma względami pełniej ucieleśnia prawdziwe ja osoby niż rozum lub wola"[4]. Serce więc jako centrum osoby i podstawa uczuć jest głębią i pełnią duchową ludzkiej duszy[5].

Hildebrand sądzi, że "centralna rola sfery uczuciowej ujawnia się [...], gdy zauważymy, że człowiek jest przeznaczony do szczęścia [...]. A szczęście i szczęśliwość mają naturę uczuciową"[6]. I dodaje, że "w wypadku uczuciowej odpowiedzi na wartość, to, co realne, jest już dane, inne są zatem «słowa» tych odpowiedzi na wartość przedmiotu czy osoby"[7]. Wciąż też podkreśla, że "uczuciowe odpowiedzi na wartość mają jak najbardziej duchową naturę"[8].

Hildebrand twierdzi więc, że serce najgłębiej charakteryzuje osobę, że jest najsubtelniejszym i tajemniczym jej ośrodkiem, że jest podstawą wrażliwości uczuciowej osób, centralnym punktem tej uczuciowości, że ucieleśnia "ja" osoby i ma naturę duchową. Utożsamia więc jednoznacznie uczuciowość i duchowość.

W tekstach D. von Hildebranda są jednak akcenty, które mogłyby go ustrzec przed tym radykalnym i absurdalnym utożsamieniem serca z duchowymi pryncypiami osoby. Pisze bowiem, że pragnie dotrzeć do istoty serca, że to, co realne, jest nam dane, gdy reagujemy na wartość, i że inne są słowa naszych odpowiedzi, gdy reagujemy "na wartość przedmiotu czy osoby"[9].

---

[1] D. von Hildebrand, *Serce*, tłum. J. Koźbiał, Poznań 1985, s. 20.

[2] Tamże, s. 85.

[3] "Sfera uczuciowości [...] i jej punkt centralny – serce", tamże, s. 30.

[4] Tamże, s. 92.

[5] "Pragniemy jedynie dotrzeć do istoty samego serca, określić głębię i pełnię duchową tego centrum ludzkiej duszy", tamże, s. 28.

[6] Tamże, s. 163.

[7] Tamże, s. 161.

[8] Tamże, s. 159

[9] Por. przypisy 5 i 7. U Hildebranda s. 28 i 161.

Może jednak szukajmy dalej odpowiedzi na pytanie o istotę serca.

3. Serce w ujęciu Jana Pawła II

Podczas swej pierwszej pielgrzymki do Polski w przemówieniu do młodzieży przed kościołem św. Anny w Warszawie w dniu 3 czerwca 1979 r. Jan Paweł II powiedział, że "serce w języku biblijnym oznacza ludzkie duchowe wnętrze, oznacza w szczególności sumienie. Człowieka więc trzeba mierzyć miarą sumienia, miarą ducha, który jest otwarty ku Bogu. Trzeba więc człowieka mierzyć miarą Ducha Świętego [...] Tylko Duch Święty może go zapełnić – to znaczy doprowadzić do spełnienia przez miłość i mądrość"[10].

Według Jana Pawła II serce nie jest ośrodkiem uczuciowości. Jest raczej sumieniem i oznacza otwarcie człowieka wobec Boga, który przez Ducha Świętego wiąże nas z sobą przez miłość i mądrość.

Szukajmy tych akcentów w myśli św. Tomasza z Akwinu.

4. Serce i słowo serca w ujęciu św. Tomasza z Akwinu

1) Najpierw zauważmy, że według św. Tomasza uczucia są sposobami reagowania władzy pożądawczej i gniewliwo-bojowej w człowieku na dobro bytu cielesnego. (Odróżnia się uczucia od zafascynowań, które są sposobami reagowania władz poznawczych na prawdę bytu cielesnego). Uczucia towarzyszą relacjom istnieniowym, łączącym osoby, takim jak miłość, wiara i nadzieja[11]. Ponieważ występują razem z relacjami osobowymi, wyznaczanymi przez przejawy w człowieku aktu istnienia, są często mieszane z tymi relacjami, utożsamiane z nimi. I może dlatego przypisuje się uczuciom bytowanie duchowe. Są one zawsze reakcją pożądania na to, co wywołuje fascynację w zmysłowych władzach poznania.

Nie podlegając bezpośrednio informacji intelektu, władze pożądania najpierw podlegają fascynacjom zmysłów. Trzeba je ćwiczyć w podleganiu intelektowi, a przez intelekt w podleganiu woli. W swoisty sposób kształcimy uczucia, gdy przyzwyczajamy zmysłowe władze poznawcze, którym podlega pożądanie, do nabywania wrażliwości estetycznej na piękno, a nie na jakąkolwiek kompozycję.

[10] *Pielgrzymka do Ojczyzny. Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II,* Warszawa 1979, s. 67.

[11] Na temat istnieniowych relacji osobowych por. moje książki: *Człowiek i jego relacje,* Warszawa 1985; *Elementarz metafizyki,* Warszawa 1987.

Wychowujemy uczucia, gdy poprzez wolę wiążemy je z informacją dominującego w człowieku intelektu. Dzięki temu uczucia wspomagają prawość woli[12].

Uczucia według św. Tomasza nie są tym samym, co serce, ani nie mają w nim swojego podmiotu.

2) Samo serce, jako organ ludzkiego ciała, jest dla św. Tomasza z Akwinu "pierwszym pryncypium części i mocy witalnych co do ich istnienia, podczas gdy głowa jest pryncypium zmysłów i ruchu"[13]. Mówi też św. Tomasz, że "serce jest pierwszym pryncypium ruchu w tym, co żywe"[14].

W biologicznym sensie serce więc jest częścią organizmu ludzkiego i zasadą ruchu fizycznego. Nie jest podstawą zmysłów, a w zmysłach ma początek poruszenie pożądania, przejawiające się w postaci uczucia.

3) Św. Tomasz używa natomiast wyrażenia "słowo serca". Nazywa słowem serca to w intelekcie możnościowym, co z niego pochodzi pod wpływem oddziałania na niego jedności pryncypiów istotowych. Jest to więc pochodzący z intelektu, wywołany w nim powód realnego odniesienia się tego intelektu do oddziałującego na intelekt bytu. Św. Tomasz mówi dosłownie, że "z tego, co ktoś pojmuje, przechodzi coś do intelektu i poczyna rzecz rozumianą, pochodzącą z mocy intelektualnej. Jest to słowo serca"[15].

Słowo serca jest więc w intelekcie jego reakcją na rozumianą rzecz, jest pod wpływem odbioru istotowych pryncypiów rzeczy manifestowaniem tej rzeczy samemu sobie.

4) Uporządkujmy kolejność oddziaływania rzeczy na intelekt i intelektu na rzecz, by bardziej uwyraźniało się tomistyczne rozumienie serca.

Rzecz oddziałuje na władze poznawcze człowieka. Intelekt możnościowy, "wrażliwy" na pryncypia, odbiera jedność istotowych pryncypiów rzeczy. Pod wpływem tych pryncypiów "poczyna się" w intelekcie możnościowym "słowo serca", bytowy powód reagowania na oddziałujący byt. "Słowo serca" jest bytowym powodem takiej reakcji, że nawiązujemy kontakt z oddziałującym bytem. "Słowo serca" nie jest wytworzonym pojęciem. Nie powoduje więc powrotu do rzeczy o charakterze wiedzy. Aktywizuje realną władzę wolitywną, która swoiście skierowuje do oddziałującej rzeczy nasze relacje istnieniowe. Relacją akceptacji i relacją zaufania – miłością więc i wiarą – nawiązujemy kontakt z rzeczą, która oddziałała na

[12] O kształceniu i wychowaniu uczuć por. moją książkę: *Modlitwa i mistyka,* Kraków-Warszawa/Struga 1987, s. 111-115, 139-144.

[13] "Cor est primum principium membrorum et virium vitalium, quantum ad esse sed caput est principium sensuum et motus", III, q. 90, a. 3, ad 3.

[14] "Cor est primum principium motus in animali", I, q. 20, a. 1, ad 12.

[15] "Quicumque enim intelligit, ex hoc ipso quod intelligit, procedit aliquid intra ipsum, quod est conceptio rei intellectae, ex vi intellectiva proveniens, et ex eius notitia procedens. Quam quidem conceptionem vox significat: et dicitur verbum cordis, significatum verbo vocis". I, q. 27, a. 1, c.

intelekt możnościowy jednością swych istotowych pryncypiów. Ten kontakt pozwala intelektowi możnościowemu na doznawanie relacji istnieniowych, "dotykających" w oddziałującym bycie jego istotowych pryncypiów. Wciąż doznając tych pryncypiów, teraz łącznie z relacjami istnieniowymi, intelekt możnościowy poddaje się zdumieniu, że te istotowe pryncypia podlegają ogarniającemu je *esse*. To wszystko dzieje się wciąż na poziomie serca, na poziomie realnych zetknięć: rzecz oddziałuje na intelekt możnościowy. Na ten kontakt reaguje intelekt możnościowy, rodząc "słowo serca", które wyzwala miłość łączącą nas z rzeczą.

Zdumienie wyzwala działanie także innych władz poznawczych i zaczyna się uświadamianie sobie tych bytowych wydarzeń. Uświadamiamy więc sobie poziom słowa serca. Zarazem uświadamiamy sobie poziom tworzenia wiedzy.

Wskazywanie w bycie na pryncypia i łączenie *esse* z pryncypiami istotowymi tworzy metafizykę. Zdumiewanie się w doznawanej rzeczy samym jej *esse,* nie wiązanym z pryncypiami istotowymi, wyzwala uwielbienie, a więc odniesienie się do *esse* na sposób modlitwy.

Gdy na poziomie tworzenia wiedzy odróżniamy *esse* urealniające istotę doznawanego bytu od *esse* samego w sobie, odróżniamy tym samym metafizykę od modlitwy i religię panteizującą od religii monoteistycznej.

Religia jawi się jako zbiór realnych więzi – wspartych na realności, prawdzie i dobru bytów – łączących człowieka z Bogiem. W istotowy poziom tych relacji człowiek wnosi swoje życie wewnętrzne i zarazem w ten istotowy poziom istniejących relacji osobowych Bóg wnosi swoje życie wewnętrzne, które jest trzema Osobami Boga. Jest to nadprzyrodzony, sprawiany przez Boga, poziom religii.

To dopowiedzenie o bytowej strukturze religii z tego, co w niej istnieniowe i osobowe, pozwoli na skorzystanie w tomistycznej teorii serca z ujęć Jana Pawła II.

5. Zestawienie ujęcia św. Tomasza z ujęciem Jana Pawła II

Według św. Tomasza słowo serca jest w intelekcie możnościowym osoby powodem jej reakcji na rozumianą rzecz. Ta reakcja polega na powiązaniu się z oddziałującą na nas rzeczą relacjami miłości, wiary i nadziei, wspartymi na transcendentalnych w osobie przejawach jej aktu istnienia.

Według Jana Pawła II serce jest ludzkim duchowym wnętrzem, jest szczególnie sumieniem, które jest duchowe. Duch ludzki jest otwarty wobec Boga. Duch Święty wypełnia wnętrze ludzkiego ducha i przez miłość oraz mądrość łączy nas z Bogiem.

Zestawiając ujęcie Jana Pawła II z ujęciem św. Tomasza, możemy do metafizycznej identyfikacji słowa serca w wersji św. Tomasza dodać zgodną z myślą św. Tomasza teologiczną identyfikację serca.

Nawiązując przez relacje osobowe kontakt z *esse* bytu, uświadamiamy sobie *esse* samo w sobie i dzięki identyfikacjom metafizycznym rozpoznajemy je jako Samoistne Istnienie. Dzięki teologii wiemy, że to Samoistne Istnienie jako byt jest jednym i jedynym Bogiem, który w swej istocie jest trzema Osobami Boskimi. Kierujemy się do Boga jako do istniejącego bytu. To kierowanie się jest miłością. Kierujemy się też do Boga jako do dobra. To skierowanie ma źródło w sumieniu. Kierujemy się zarazem do Boga jako do Trójcy Świętej i wtedy Duch Święty przychodzi i wnosi w nas swoje dary. Wnosi siedem darów, spośród których najpełniej doskonali nas dar mądrości, wyzwalający i przemieniający łączącą nas z Bogiem miłość wlaną.

6. Ustalenie rozumienia serca człowieka

Serce w aspekcie podmiotowania naszych odniesień do osób, faktycznie więc stanowiące w nas słowo serca, to w człowieku, a dokładniej mówiąc, w jego intelekcie możnościowym, doznającym pryncypiów istoty, wywołany przez oddziałujący na nas byt, lecz spowodowany przez ten intelekt specjalny, bytowy powód, by przed uświadomieniami skierować się do doznawanego bytu przez miłość, wiarę i nadzieję.

Jest to zarazem powód uwielbienia spotkanego w bycie istnienia jako aktu urealniającego doznawane przez nas pryncypia.

Jest to z kolei uwielbienie istnienia jako samego w sobie aktu, jako Samoistnego Istnienia, które jest Bogiem.

Zarazem jest to uznanie Samoistnego Istnienia za dobro dla mnie (mądrość naturalna), co powoduje moje otwarcie się wobec Boga i przyjęcie Go przez miłość. To przyjęcie jest zamieszkaniem w nas Osób Trójcy Świętej przez Ducha Świętego i dzięki Jego darom (głównie darowi mądrości).

7. Dopowiedzenie

D. von Hildebrand w swojej analizie serca mówi też o sercu Pana Jezusa. Wiemy, ile dobra powoduje w katolicyzmie kult serca Pana Jezusa. Ukażmy więc, zgodnie z ujęciem tomistycznym, czym jest serce Jezusa jako odnoszącego się do nas Człowieka. Chrystus jest jedną Osobą Boską o naturze boskiej i ludzkiej.

Podejmijmy jednak ten prostszy dla nas aspekt: serce Jezusa jako Boga-Człowieka odnoszącego się do nas swym ludzkim sercem.

Serce Jezusa to w Chrystusie, w jego intelekcie możnościowym, doznającym nas w naszej istocie, bo nas poznał i umiłował, sprawiony przez intelekt Chrystusa powód w Nim skierowania się do nas z miłością.

To zarazem powód zamieszkania w nas Jezusa jako Syna Bożego razem z Ojcem i Duchem Świętym, gdy ukochaliśmy Chrystusa.

To powód nawiązania z nami realnych relacji osobowych, stanowiących religię, relacji uprzedzających nasze uświadomienia. To zarazem trwanie tych relacji także wtedy, gdy je sobie uświadamiamy i gdy dzięki wiedzy oraz mądrości (naturalnej i będącej darem Ducha Świętego) chronimy te relacje, by służyć nimi ludziom i pogłębiać je dla chwały Bożej.

Zakończmy podkreśleniem, że serce to powód w naszym intelekcie możnościowym wyzwalania naszych realnych powiązań przez miłość z ludźmi i z Bogiem, powiązań niezależnych od porządku uświadomień. Inaczej mówiąc, serce jest powodem wyzwalania się w nas miłości. Jednak miłość nie jest uczuciem. Jest wspartą na przejawach istnienia realną relacją wiążącą osoby.

Serce zaś Pana Jezusa to powód w Nim Jego powiązań z nami przez miłość, wiarę i nadzieję, by stało się naszym udziałem wewnętrzne życie Trójcy Świętej.

Résumé

ELÉMENTS DE LA THÉORIE THOMISTE DU COEUR

Le coeur est, dans notre intellect possible, la raison de l'éclosion de nos relations réelles avec les hommes et avec Dieu, lesquelles ont lieu à travers l'amour, sont indépendantes de l'ordre des prises de conscience, et précèdent la formation du savoir.

Le coeur est donc la raison pour laquelle l'amour éclôt en nous. L'amour n'est pourtant pas un sentiment. Il est une relation réele, qui trouve appui sur des manifestations de l'existence des personnes et qui lie les personnes entre elles.

Le coeur est, en même temps, la raison de l'admiration qu'on a pour "l'esse", qui est rencontré dans un être en tant qu'acte qui rend réels les principes de l'essence qui se trouvent connus par nous. Il est ensuite la raison de l"admiration de "l'esse" pur et simple, en soi, L'Existence qui existe par soi, et qui est Dieu.